CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 148 (8376) Piątek, dnia 2 lipca 1926 r. Rok XXXIV

Ustawy samorządowe na komisji sejmowej.

WARSZAWA, 1.7. Komisja administracyjna pod przewodnictwem posła Putka rozpoczęła dyskusję formalną nad ustawami samorządowemi. Przedyskutowano ustawę o gminie miejskiej, której referentem jest pos. Jaworowski (PPS).

Dalszy ciąg posiedzenia komisji jutro.

* * *

Marszałek Sejmu Rataj przyjął wczoraj przed południem delegację docentów uniwersytetu, którzy zjawili się u marszałka przedkładając swoje postulaty w sprawie przyznania docentom tytułu profesorskiego.

Następnie marsz. Rataj przyjął dyrektora departamentu M.S.Z. p. Bertoniego oraz posła w Pradze p. Lasockiego, który był poprzednio przyjęty przez marszałka w poniedziałek.

* * *

Wczoraj przed południem obradowały komisje senackie: oświatowa w sprawie pragmatyki nauczycielskiej oraz szkół polskich we Francji i na wychodztwie, komisja skarbowo - budżetowa połączona z komisją prawniczą pod przewodnictwem senatorów Adelmana i Ringa nad ustawą o lichwie pieniężnej, która będzie tematem obrat plenarnego dzisiejszego posiedzenia.

Popołudniowe plenarne posiedzenie senatu poświęcone będzie przedewszystkiem prowizorjum budżetowemu na III kwartał, które zostało załatwione przez ostatnie posiedzenie sejmu.

* * *

Wczoraj o godzinie 12 odwiedził klub sprawozdawców parlamentarnych w Sejmie nowomianowany szef biura prasowego prezydjum Rady ministrów p. dr. Grzybowski, w towarzystwie referenta politycznego tego biura p. J. Stempkowskiego. P. Grzybowski poinformował zebranych dziennikarzy o nowej organizacji biura prasowego, w myśl której istnieć będą trzy zasadnicze referaty: polityczny, prowadzony przez p. Stempowskiego, gospodarczo - finansowe pod kierunkiem p. St. Starzyńskiego oraz społeczny — prowadzony przez p. Józefskiego.

Dr. Grzybowski omówił również sposób współpracy i utrzymania kontaktu z prasą.

Pożyczka 300 milj. dolarów dla Francji?

PARYŻ, 1.7. Dzienniki drukują rewelacje Tardieu-go, według których rząd francuski już od dłuższego czasu prowadzi rokowania o pożyczkę zagraniczną. Jednocześnie „Quotidien“ występuje z budzącą sensację informacją, że rokowania te są już w przededniu zakończenia i że pożyczka amerykańska dla Francji będzie wynosiła 300 miljonów dolarów.

WASZYNGTON, 1.7. Z kół rządowych potwierdzają, że przedstawiciele Francji rokują z wielkiemi bankami Stanów o dolarową pożyczkę. Warunkiem banków jest utrzymanie równowagi francuskiego budżetu oraz konsolidacji francuskich długów zagranicznych. Rząd Stanów ze sprawą pożyczki bezpośrednio nic nie ma do czynienia.

Miljony na rozbudowę miast.

WARSZAWA, 1.7. Premjer Bartel prowadzi w dalszym ciągu rokowania z przedstawicielami firmy amerykańskiej „Ullen i Co“ w sprawie dalszych kredytów dla miast polskich.

P. premjer stara się uzyskać lepsze warunki aniżeli te, z jakimi była związana pożyczka poprzednia.

Chodzi o pożyczkę w wysokości kilku miljonów dolarów.

Szczegółowe rokowania z przedstawicielami firmy „Ullen i Co“ przeprowadzą zainteresowani ministrowie: skarbu i robót publicznych.

Lista miast, które mają z tych kredytów korzystać, będzie ustalona w porozumieniu z rządem.

Rokowania mają być zakończone w najbliższych dniach.

Straszna eksplozja.

KOWEL, 1. Wczoraj o godzinie 1 po poł. pod Kowlem w Powórsku odbyły się ćwiczenia wojskowe, w których brał udział między innemi 41 p. p. Gdy jedna z kompanji tego pułku przechodziła drogą, eksplodował nagle pocisk artyleryjski 188 m, który prawdopodobnie znajdował się tam od czasów wojny światowej. Skutki eksplozji były straszne. 37 ludzi zostało zabitych na miejscu. 30 ludzi ziężej rannych, 11 ludzi lekko rannych. Z pośród cięższej rannych zmarł por. Kołodziej. Ranni są porucznicy Małaszewski i Wachnowski.

Potop w Jarosławskiem.

JAROSŁAW, 1. W dniu wczorajszym nastąpiło w Jarosławiu oberwanie się olbrzymiej chmury deszczowej. Okoliczne gminy Rudka, Cieplice, Dąbrowica i Słobowa zostały kompletnie zalane. W Cieplicach Dolnych zalanych i zamulonych zostało 60 mórgów łąki Szkody są olbrzymie i dotychczas nie ustalone.

P. Aleksander Skrzyński posłem w Londynie?

WARSZAWA, 1. P. Aleksander Skrzyński wyjeżdza pojutrze na kilka tygodni do Francji, poczem w drodze powrotnej do kraju zatrzyma się pewien czas w Londynie.

Sfery miarodajne zaproponowały p. Skrzyńskiemu objęcie placówki poselskiej w Londynie. P. Skrzyński jednak nie udzielił na razie definitywnej odpowiedzi.

Kto będzie wojewodą poznańskim?

POZNAŃ, 1. W związku z możliwem ustąpieniem wojewody poznańskiego Bnińskiego, zaproponowano objęcie tego stanowiska prezydentowi

miasta Ratajskiemu, który jednak kategorycznie propozycję tą odrzucił.

Zamach dynamitowy w Sofji.

SOFJA, 1. W najruchliwszym punkcie miasta nieznani sprawcy rzucili 4 bomby, z których trzy eksplodowały. Kilkanaście osób rannych. Policja nie wpadła na trop sprawców.

Parlament angielski uchwalił 8-godzinny dzień pracy w górnictwie.

LONDYN, 1. Izba gmin przyjęła projekt ustawy o 8-godzinnym dniu pracy w górnictwie angielskiem, po odrzuceniu wniosku partji robotniczej o zreorganizowanie górnictwa angielskiego w jednolite przedsiębiorstwo.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 1. Dolar w obrotach międzybankowych i prywatnych 9.82½.

W sprawie pożyczki międzynarodowej na cele nauki.

(Wywiad z prof. K. Lutostańskim).

Prezes sekcji polskiej Międzynarodowego Instytutu Współpracy Umysłowej p. prof. K. Lutostański daje następujący zarys ewolucji projektu rumuńskiego pożyczki międzynarodowej na cele nauki, dyskutowano na zakończonym świeżo w Warszawie Zjeździe Komisji narodowych Współpracy Umysłowej Ligi Narodów.

„Projekt rumuński obejmuje sprawę budowy wyższych zakładów naukowych, bibljotek uniwersyteckich, specjalnych instytutów, klinik, domów studenckich etc. w różnych państwach. Sprawę projektu w ogólnych zarysach poparł również rząd polski w piśmie min. Skrzyńskiego z okazji ofiarowania Instytutowi Międzynarodowemu w Paryżu subwencji ze strony Polski. Francuska Komisja międzynarodowa współpracy umysłowej poparła ten wniosek a ekspert finansowy delegacji francuskiej przy Lidze Narodów Reveilland, opracował memorjał, omawiający różne sposoby praktycznej realizacji projektu. Za najbardziej realny uznał on projekt pożyczki łącznej dla szeregu państw od banków lub koncernów prywatnych. Operacje miały być przeprowadzone za pośrednictwem Instytutu Paryskiego lub Ligi Narodów. Kontrolę nad zużytkowaniem pożyczki miano powierzyć Instytutowi, któryby działał przez Ligę albo przez swą dyrekcję.

„Projekt rozpatrywany był na Zjeździe warszawskim. Ustalono, że z pośród wszystkich koncepcji, projekt ten jest istotnie najlepszy i polecono Instytutowi Międzynarodowemu w Paryżu, aby prowadził dalsze pertraktacje w tym kierunku.

Czy nadmierne deszcze sprowadzą nieurodzaj?

W wywiadzie, udzielonym jednemu z pism warszawskich, oświadczył b. minister rolnictwa pos. Gościcki:

O ile idzie o stan urodzajów to nadmierna ilość opadów nawiedziła nietylko Polskę, ale i inne kraje, np. Niemcy, Czechosłowację i Francję, wyrządzając w pewnych okolicach bardzo dotkliwe szkody i obniżając w wysokim stopniu zbiory dotkniętych tem rejonów.

— Czy Polska szczególniej ucierpiała?

— Tego nie można zgóry twierdzić. Ten nadmiar wilgoci ma charakter lokalny. W wielu miejscowościach jarzyny nie wyrosły zupełnie, ziemniaki zgniły, buraki zarosły zupełnie chwastem z powodu niemożności obróbki. Z drugiej jednak strony stwierdzić należy, że w całym szeregu powiatów urodzaje zapowiadają się doskonale, i wielu starych rolników twierdzi, że nigdy nie mieli pól tak pięknie wyglądających. Szkody, wywołane przez deszcze mają charakter lokalny i aczkolwiek straty te niewątpliwie obniżą ogólny zbiór w kraju w pewnym stopniu to jednak obawy dotkliwego nieurodzaju należy uznać za przedwczesne i niedosta tecznie uzasadnione.

Obecnie deszcze nadmierne przypominają nam o konieczności podjęcia w najszybszym czasie na szeroką skalę pracy nad meljoracjami rolnemi, a w szczególności nad drenowaniem gruntów, co pozwala na regulowanie wilgoci w glebie, bardzo wydatnie podnosi plony na gruntach wilgotnych i zapewnia w znacznym stopniu stałość urodzaju, usuwając szkody, wynikające z nadmiaru deszczów.

Ratowanie starych obrazów.

Wiadomo powszechnie, jak wielkie spustoszenie poczyniła wojna w każdej dziedzinie, ile dowodów przeszłej kultury zniknęło z powierzchni ziemi, jak bezcenne wprost dzieła architektury, rzeźby, i malarstwa przepadły bezpowrotnie, stając się pastwą żywiołu czy też ofiarą rozbestwionego żołdactwa. Co zdołało szczęśliwie ocaleć, niszczeje znów trawione bezlitością czasu w braku konserwatorskiej opieki lub wreszcie w braku zrozumienia ze strony posiadacza, że podobnie jak kwiat, tak i dzieło sztuki wymaga pewnej stałej i umiejętnej pielęgnacji. Głównie zajmą nas tu szczerby w dziedzinie malarstwa, jakie poczynił czas lub wojenny żywioł.

Nieraz spotyka się w zapadłych kątach, na strychach, w starych krużgankach kościołów i niedostępnych zakamarkach, stare, zniszczałe, pognieciono, skruszone płótna, które kiedyś przedstawiały portrety lub sceny rodzajowe, a dziś są ruiną. Zdawałoby się, że obrazy te, czasem dawną świetność, są zupełnie przepadłe i bezpożyteczne. Wyrzucić je zatem na śmietnisko. A tymczasem tak nie jest. Obrazy, znajdujące się w jaknajgorszym stanie dadzą się odnowić i do pierwotnego stanu przywrócić. Co więcej: Rozpoznać można, iż te napozór zwietrzałe łachy, są często arcydziełem niejednego wielkiego mistrza. Agnoskowanie obrazu nastręcza nieraz wielkie trudności, ale praktyka dowiodła, że jest ono niezawodne.

Mamy tu na myśli agnoskowanie obrazu przez znakomitego polskiego uczonego historyka sztuki i profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego hr. Jerzego Mycielskiego, znanego chlubnie w Polsce i zagranicą z nader trafnego agnoskowania obrazów starych ludzież z podziwu godnego pietyzmu dla wyszukiwania i zbierania obrazów dawnych Mistrzów. Wspomniany uczony urządza od lat dwudziestu retrospektywne wystawy w Pałacu Sztuk Pięknych w Krakowie, które dają przegląd odnowionych obrazów dawnej epoki i dawnych Mistrzów. Często, a nawet przeważnie obrazy znajdujące się w posiadaniu prywatnem, niedostępne byłyby szerszemu ogółowi, gdyby nie organizacja wystawowa profesora Mycielskiego. Każda doroczna wystawa retrospektywna jest jakgdyby lekcją poglądową dla interesujących się sprawami malarstwa. Zresztą tegoroczna wystawa dowiodła tego najlepiej.

A jakaż jest tajemnica odnowy zniszczałego obrazu?

Zastosowanie w rękach prawdziwego artysty wszystkich możliwych dotąd w tej dziedzinie technicznych zdobyczy. Powiedzieliśmy „w rękach prawdziwego artysty" — bo też słusznie. Do tej, napozór mechanicznej pracy, potrzeba jest jeszcze prócz pracy rąk, pracy dużego umysłu, wytrawności estetycznej, wiedzy rozległej z dziedziny historji sztuki i sumienności artystycznej. A na te przymioty stać jedynie prawdziwego artystę! Odnowa obrazu ma też poza swoją czysto zewnętrzną stroną — społeczną użyteczność. Oto każdy odnowiony, a zatem przywrócony do dawnego życia obraz, jest jakgdyby zmartwychpowstałym łącznikiem pomiędzy dawną erą malarstwa a czasami współczesnymi. Wskutek tego zapełniają się zwolna luki, które odczuwać się dawały z powodu zupełnego niemal zatarcia śladów.

Żył w Polsce do niedawna artysta dużej miary, który całe życie swoje poświęcił tej pięknej i obywatelskiej pracy. Nazywał się Władysław Pochwalski. Jemu zawdzięcza historja sztuki uratowanie od zagłady bezcennego wprost szeregu arcydzieł, które odnowił. Człowiek ten umierając, nakazał synom swym w testamencie pielęgnowanie i podtrzymywanie tej idei. Synowie wolą ojca spełniają. Starszy Stanisław i młodszy Kasper po odbyciu rzetelnych studjów w kraju i zagranicą, zdobyli sobie już uznanie ogólne, raz jako artyści - malarze, po drugie jako sumienni renowatorzy. Jedyna w Polsce pracownia krakowska poświęca się tej szczytnej pracy.. — Dzięki temu więc, że pracownia ich jest aktywną, ocalają się dzieła malarskie, których losy były już przesądzone. Młodzi artyści dowiedli swej sumienności w renowacji na kwietniowej wystawy w Pałacu Sztuki, gdzie wprowadzili w zdumienie znawców uzyskując tem samem aprobatę artystyczną dla swej działalności renowacyjnej. Dzięki więc sprzyjającym w tym kierunku warunkom zamarłe dzieła odzyskać mogą życie.

Prof. JERZY SOPLICA.

Z Komitetu Obchodu 150-lecia Niepodległości Ameryki.

Jak się dowiadujemy, Komitet Obchodu wytęża swe zdolności w kierunku uświetnienia uroczystości Obchodu 150-lecia Niepodległości Ameryki, która wypada 4-go lipca r. b., w przyszłą niedzielę. W dniu tym odprawione zostaną we wszystkich świątyniach wszystkich wyznań uroczyste nabożeństwa z okolicznościowemi kazaniami o godz. 11 rano. Po nabożeństwach przeciągać będą pompatyczne pochody z orkiestrami po ulicach miasta. W południowych godzinach poprowadzony będzie przez ulice bieg sztafetowy. O godz. 4-ej po południu odbędą się wielkie igrzyska sportowe w Nowym Parku, na które wejście będzie bezpłatne. Po południu również odbędą się w lokalach zamkniętych odczyty.

Do Komitetu Obchodu w szybkiem tempie napływają deklaracje poszczególnych organizacji, Korporacji, Stowarzyszeń, Związków i t. p. o współudziale w pomienionych uroczystościach. Ogólny pochód, jaki projektowano, został zaniechany, natomiast wszystkie Organizacje wezwane są przez Komitet do urządzania pochodów na swoją rękę, a to w tym celu, by uroczyściej dzień ten wypadł.

Niezależnie od powyższego Komitet Obchodu za naszem pośrednictwem zwraca się do wszystkich P. P. Właścicieli Nieruchomości, Kupców i Przemysłowców o udekorowania swych domów i okien wystawowych flagami o barwach narodowych i amerykańskich. By ułatwić zaopatrzenie się wspomnianych wyżej we flagi amerykańskie, Komitet Obchodu z dniem 30 b m. rozpocznie sprzedaż flag (proporców) po sklepach i po domach. Cena jednej flagi nie przekroczy 30 groszy.

Komunikując powyższe prosimy Wszystkich, by zaopatrywali się we wspomniane wyżej flagi. Niech każdy dom, niech każde okno wystawowe będzie udekorowane w barwy polskie i amerykańskie; niech każde okno wystawowe na pierwszym planie umieści portret Tadeusza Kościuszki, tego bojownika o Wolność Polski i Wolność Ameryki. Niech w tym dniu odżyje wielka sympatja obu Narodów.

Równocześnie nadmieniamy, iż w dniu 4-go lipca r. b., każda Organizacja, urządzająca pochód, każde wystawowe okno efektownie udekorowane, balkon lub dom — będą specjalnie fotografowane, a odbitki zostaną przesłane do Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Ze sportu.

W niedzielę, dnia 27 czerwca o godz. 5 po poł. rozegrały między sobą zawody piłki nożnej o mistrzostwo Ł. Z. O. P. N. klasy B drużyny Grona Miłośników Sportu (Łódź) i T. S. „Prosna" Goście w pełnym, swym najlepszym składzie, miejscowi z 1 rezerwowym za Kiernożyckiego.

Przez pierwsze 10 minut goście posiadają tak wybitną przewagę, że odnosi się wrażenie, iż miejscowym grozi dwucyfrowa klęska. Powoli gra się wyrównuje i Prosna coraz częściej przychodzi do głosu. W 25 minut ostrym strzałem, z odległości dwudziestu kilku metrów, Gajda strzela 1 bramkę dla Prosny. W 30 minut dośrodkowuje prawoskrzydłowy gości, piłkę otrzymuje środkowy napastnik, dopuszczony do strzału aż przez trzech graczy Prosny, i wyrównuje. Do przerwy wynik pozostaje niezmieniony. Po przerwie gra toczy się na zmiany to pod jedną to pod drugą bramką. Wreszcie w 54 minucie Schmidt otrzymuje piłkę, podciąga w kierunku bramki G. M. S, mija dwuch pomocników i strzela w lewy róg. Bramkarz nie zdążył interweniować, i piłka siedzi w bramce (była to zarazem najładniejsza bramka dnia). Prosna prowadzi poraz drugi. W 3 minucie później, w zamieszaniu podbramkowem, Przytuła broni (zupełnie niepotrzebnie) ręką. Z podyktowanego karnego rzutu goście wyrównują przez prawoskrzydłowego. Rezultat pozostaje niezmieniony do końca. Dobrej, pod względem technicznym, grze gości, miejscowi przeciwstawili grę ofiarną i ambitną. Gra, cały czas prowadzona w dość żywem tempie, nie robiła wrażenia zawodów o punkty, a raczej zdawałoby się, że to towarzyskie

spotkanie. U gości wyróżniali się: prawoskrzydłowy, obaj łącznicy i obrona, u miejscowych: Werbiński, Kryszak, Nawrocki i Bugajny (rezerwowy). Zawody prowadził p. Marczewski. Stosunek rogów 9 : 7 dla gości.

Zamiast zapowiedzianych zawodów między 3 p. lotn. (mistrzem armji polskiej na rok 1924, a nie 1925, jak głosiły afisze), a reprezentacją K. K. S. i Z. K. G. S., odbyły się zawody tejże reprezentacji i naprędce skleconego team'u również K. K. S. i Z. K. G. S. Gra mało interesująca chwilami wprost nudna. Ataki obu stron nie wykorzystały całego szeregu dogodnych sytuacji podbramkowych; reprezentacji wskutek hyperkombinowania, team'u zaś wskutek słabego biegu łączników. Wynik 5 : 1 (4 : 0) dla reprezentacji. Sędziował mniej starannie niż na zawodach Burza K. K. S. p. Werbiński.

WIANKI.

Hej Druhowie i Drużeczki!
W tą sobotę na WIANECZKI
Czarodziejski kwiat paproci
Szczęściem miłość Wam ozłoci!
W tą sobotę nad Prosenką
Smutek pierzchnie — a piosenką
Upojeni w wieńca splocie
Ubarwieni w świateł krocie
Wzlecim duszą po nad światy,
Kędy wianuś... płonie z kwiaty!
W górę serca! Bracia mili!
Nie opuszczaj takiej chwili
Bo wianuszek zawsze nęci...
Czy to w Parku czy nad wodą,
Spotkasz wszędzie parkę młodą,
Niech im wianek miłość święci!

W. Kobusiewicz.

KRONIKA.

1 LIPIEC	CZWARTEK	
	Naj. Krwi P. Jez., Teobalda W.	
	W. słońca g. 3 m. 19.	Z. g. 8 m. —.
	W. g. 11 m. 34 w.	Z. g. 10 m. 14 r.

— Kaliscy kolarze górą. Dowiadujemy się, że dwaj kaliscy kolarze pp. Koszutski i Sobolewski osiągnęli wielkie sykcesy na pierwszorzędnych torach wyścigowych Polski. P. Koszutski w biegu 50 kilometrowym bije rekord polski, przebywając ten dystans w 1 godz. 27 minut. Pan Sobolewski zaś na wyścigach o mistrzowstwo Polski w Warszawie przychodzi piąty do mety bijąc bardzo poważnych kolarzy.

Przed wojną Kalisz też słynął na całą Polskę sportowo będąc niepokonanym mistrzem w wioślarstwie, dzisiaj czasy się zmieniły i mamy jednych z najlepszych rowerzystów w Polsce.

— Zjazd śpiewaczy. Zjazd śpiewaczy, który odbędzie się w niedzielę w Kaliszu, zapowiada się znakomicie. Przybywa do Kalisza z okręgu ostrowskiego około 500 śpiewaków, którzy wystąpią w ogrodzie Świetlicy z koncertem. Przed południem w sali T-wa Muzycznego odbędzie się konkurs o nagrody. — Wieczorem w tejże sali zabawa taneczna dla przyjezdnych i miejscowych sympatyków śpiewu. Ostateczny program zjazdu zamieścimy jutro.

— Zjazd Maturzystek. Z roku 25-go Gimnazjum im. Anny Jagielonki. W imieniu Komitetu organizacyjnego, zawiadamiamy nasze koleżanki z roku 1925 r., o zebraniu naznaczonem na dzień 3 lipca to jest na sobotę. Porządek dnia: o godzinie 9-ej rano Msza święta w kościele O.O. Franciszkanów, o 10 ej posiedzenie w sali Gimnazjum im. Anny Jagielonki, o 11 wspólna fotografja i śniadanie.

O stawienie się wszystkich w Kaliszu obecnych Koleżanek proszą:

Koszutska, Wilkowska i Rusowska.

— Ze Straży pożarnej. Zebranie Sztabu pełnego Kaliskiej Straży pożarnej odbędzie się w czwartek, 1 lipca o godz. 7 wiecz.

— Zakończenie roku w szkole im. M. Reya. W ubiegły poniedziałek w szkole powszechnej im. Mikołaja Reya przy ul. Niecałej odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego i rozdania świadectw z ukończenia VII klas tej że szkoły. Była to pierwsza uroczystość od chwili powstania szkoły polskiej, a ukończyły tą klasę wszystkie uczennice w liczbie 35.

Uroczystość rozpoczął śpiew, poczem kierownik szkoły p. Piotr Michelis odczytał krótkie sprawozdanie roczne, poczem po przemówieniu rozdał świadectwa i nagrody. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że do szkoły uczęszczało 317 dzieci płci obojga, zdolności naukowe były średnie i około 35% dzieci w klasach od 1—6 pozostało na drugi rok. Wyjątek nadzwyczajny stanowiła klasa 7, uczennice której wszystkie otrzymały świadectwa.

Po kierowniku szkoły przemawiał serdecznie do opuszczających szkołę ks. pref. Beker, a następnie dziękowała nauczycielstwu uczennica Korowiczówna, wręczając wychowawczyni klasy 7 p. Zugajewiczównie piękny bukiet kwiatów.

Nagrody, ofiarowane przez magistrat otrzymały absolwentki: Sala Horowiczówna — zegarek, Marja Mrozińska, Irena Fijałkowska i Helena Siemianówna — książki.

Po rozdaniu świadectw dzieci odśpiewały „Rotę".

Na uroczystości tej obecni byli rodzice dzieci, opiekun szkoły, nie był niestety obecnym inspektor szkolny ani przedstawiciel Magistratu.

Wspólna fotografja pamiątkowa przed gmachem szkolnym zakończyła tą uroczystość.

— Znaczek na dochód Straży pożarnej. W niedzielę, 4 lipca odbędzie się na ulicach miasta Kalisza sprzedaż znaczka na dochód naszej Straży pożarnej. Cel godzien ze wszech miar na poparcie ogółu.

Nabożeństwo żałobne za ś. p. Symona Petlury. W sobotę 3 lipca r. b. w 40-ty dzień tragicznej śmierci Prezydenta Dyrektorjatu i Głównego Atamana wojsk Ukraińskich Republiki Ludowej Symona Petlury w cerkwi Stanicy Ukraińskiej w Kaliszu odbędzie się Nabożeństwo Żałobne, które rozpocznie się o godz. 17.

O godz. 19 w sali Teatru Stanicy odbędzie się Akademja żałobna.

W niedzielę 4 lipca o godz. 10½ w cerkwi odbędzie się Msza Żałobna.

Zarząd Stanicy Ukraińskiej zaprasza Przyjaciół Polskich oraz Emigrację o uczczenie swoją obecnością nabożeństw cerkiewnych i Akademji Żałobnej, poświęconych Wielkiemu Bojownikowi o wyzwolenie Ojczyzny.

Z KRAJU.

— Żądania mniejszości polskiej na Litwie. Poseł polski do sejmu litewskiego, inż. Lutyk, oświadczył korespondentowi ryskiego dziennika „Siegodnia", co następuje:

„Frakcja polska wita z uczuciem satysfakcji fakt ukonstytuowania się nowej władzy państwowej na Litwie. Wogóle frakcja polska nie odmówi poparcia żadnemu rządowi, który postawi sobie za cel radykalną naprawę panujących dotąd stosunków. Nasze postulaty wobec rządu, który pozyska nasze zaufanie, nie są nazbyt wygórowane. Nie żądamy więcej ponad faktyczne stosowanie praw, przysługujących nam na podstawie konstytucji i deklaracji o mniejszościach. Narazie nie będziemy robili rządowi trudności nawet w tym wypadku, gdyby to wykonanie rozpocząć tymczasowo w najmniejszym zakresie.

„W pierwszym rzędzie postulaty nasze dotyczą autonomji kulturalnej. Zażądamy, aby pozostawiono nam swobodę posyłania dzieci naszych do szkół polskich, zakładanych bodajby przez osoby prywatne. Żądamy nadto utworzenia polskiej rady narodowej i oświadczamy, iż w dziedzinie spraw wyznaniowych pozostawiamy sobie na przyszłość wolną rękę".

— Ograniczenie tranzytu węgla polskiego przez Niemcy. W ostatnich dniach znaczne transporty węgla polskiego górnośląskiego szły tranzytem przez Niemcy via Drawski Młyn do Szczecina i Hamburga, gdzie węgiel ładowano na statki. Obecnie min. kolei otrzymało o zarządu kolei niemieckich zawiadomienie, iż przyjęcie przez nie węgla polskiego ograniczone zostało: dla wywożonego przez Hamburg — do 18 pociągów, a dla wywożonego przez Szczecin — do 4 pociągów dziennie. Jednocześnie koleje niemieckie zmniejszyły odpowiednio ilość wagonów dostarczanych Zagłębiu Górnośląskiemu pod naładunek węgla wywożonego przez Niemcy.

— Produkcja wydawnicza i czytelnictwo w Polsce. Produkcja wydawnicza w Polsce wzrosła znacznie w roku ubiegłym 1925 w porównaniu z r. 1924. Jak stwierdza „Przegląd Księgarski" w r. 1925 wydano ogółem druków 5969 w nakładzie 17.254.796 egzemplarzy. W r. 1925 średni nakład jednego druku wynosił 3.843 egzemplarze, w r. 1924 — 3.358 egzemplarzy.

W języku polskim zarejestrowano w r. 1925 druków 5 060 t.j. 84.8% ogółu druków, zaś w roku 1924 — 4.144 druki czyli 80 7% ogółu druków. Produkcja w języku polskim zwiększyła się o 916 druków.

Porównywując liczby ludności z liczbami nakładów druków nieperjodycznych w r. 1925, otrzymamy następujące rezultaty: 1 książka wypada na 1.1 mieszkańca Polski, 1 książka wypada na 0.9 Polaka, na 2 Żydów, na 9.5 Ukraińców, na 61 Białorusinów, na 5 Niemców.

Największą liczbę druków zarejestrowano w r. 1925 z zakresu „poezja, powieść, dramat" — wydano 672 druki t.j. 13.3% ogółu druków polskich. W porównaniu z r. 1924 wydano o 140 druków więcej. Na drugim miejscu co do ilości druków stoi książka prawna i społeczno-naukowa. Na trzecim miejscu — podręczniki szkolne.

Trzynaste miejsce co do ilości druków, a czwarte co do wysokości nakładu zajmują druki sensacyjne, W dziale tym występuje jednak wyraźna tendencja zniżkowa. Dużą rolę w tej zniżce odegrały wydawnictwa groszowe.

— W sprawie projektu ustawy emerytalnej. Nieściste wiadomości w prasie w sprawie wycofania z Sejmu przez p. min. Romockiego projektu ustawy emerytalnej dla dniówkowych pracowników kolejowych, prostuje Min. Kolei:

Projekt powyższy wniesiony do Sejmu 22.IX. 1925 r. nie był do dnia dzisiejszego rozpatrywanym. Min. Kolei, stojąc na stanowisku, że ustawa ta ma ogromne znaczenie dla pracowników kolejowych i nie chcąc nadal odkładać załatwienia jej na termin nieokreślony, wycofało projekt z Sejmu, aby na podstawie projektowanego prawa dekretowania Pana Prezydenta Rzplitej wprowadzić go w życie w jaknajkrótszym czasie.

ZE ŚWIATA.

— Jeszcze sprawa Kłajpedy. Sekretarz Generalny Ligi Narodów poinformował rząd litewski, że następujący członkowie Rady Ligi: W. Brytanja, Francja, Włochy i Japonja zażądały wniesienia na porządek następnej sesji Rady kwestji poruszonej w memorandum sejmu Kłajpedy, w którem sejm zarzuca rządowi litewskiemu naruszenie i pogwałcenie konwencji w sprawie Kłajpedy z dn. 8 maja 1924 r.

— Bilans handlowy Włoch. Obroty handlowe Włoch kształtują się deficytowo. Import w pierwszym kwartale r. 1926 wyniósł sumę 5 miljardów 519 miljonów lirów, eksport zaś — 3 miljardy 931 miljonów lirów. Deficyt przewyższa półtora miljarda lirów. Suma ogólna zaś obrotów handlowych zmniejszyła się w pierwszym kwartale r. 1926 w porównaniu z pierwszym kwartałem r. 1925 o przeszło 1 miljard lirów.

— Wielkie manewry armji Włoskiej. W lipcu odbędą się, w obecności króla oraz Mussoliniego wielkie manewry wojskowe. Sztab jeneralny zamierza wznowić przebieg historycznego boju, stoczonego przez Hannibala przeciwko Rzymianom, wprowadzając jednak modyfikacje, związane z współczesną techniką wojenną.

— Autograf Goethego na licytacji. Na licytacji publicznej zbiorów Henrici w Berlinie sprzedano 8-wierszowy autograf Goethego (8 czerwca 1814 r.) za 5050 marek (w złocie.)

W piekle samochodowem.

Wielkie miasta duszą się w natłoku samochodowym i nas czeka to niebawem.

Na nic się zdały lśniące matadamy i asfalty gładkie, jak polerowana stal... Na nic się zdały proste, cudownie wytyczone bulwary i avenues, po których mknęło się niegdyś tak rozkosznie..., Paryż przeżywa obecnie ostry kryzys. Przyczyną tego kryzysu jest nadmierny wzrost ruchu automobilowego.

Od najwcześniejszego rana do późnej nocy duszą się na ulicach i bulwarach, na placach i skwerach dziesiątki, setki, tysiące automobili, których mimo niezwykłej rutyny kierowców, absolutnie z tego piekła wymanewrować nie podobna.

Kurs taksówką trwa niejednokrotnie dwa, trzy razy dłużej, niż kurs piechotą.

Wobec tego samochód przestaje być tem, czem powinien być — środkiem szybkiej i komfortowej lokomocji — staje się zatem istną plagą społeczną.

— I na co płacić dziesiątki, ba, nawet setki tysięcy franków za te szatańsko - piękne, przepysz ne w linji. Hispano-Suizy, Farmany, Lincolny, Voisiny, Rolls-Roece'y, wozy o potężnych motorach, wyposażone we wszystkie zdowycze techniki — jeśli mały pstry „Citroen", andrus w tem eleganckiem towarzystwie, 5-konny smarkacz — łatwiej się wyślizguje z natłoku i lepiej sobie daje radę z piekłem bulwarów?

Przytem — co drugi samochód ma teraz w Paryżu pogięte, porysowane, albo zgoła połamane błotniki; u takiego 5-konnego, taniego Cytrynka, pół biedy; gorzej, kiedy dostanie po skrzydle luksusowy ogromny wóz, kosztujący cały majątek.

Szoferzy paryscy jeżdżą nadzwyczajnie, ale i oni tracą teraz głowy. Najmocniejsze nerwy nie są w stanie wytrzymać długo w tym piekle trąbek klaksonów i gwizdków, najpewniejsza ręka chybi, wywijając się z tej automobilowej wieży Babel, jaką się widzi przed gmachem paryskiej Opery albo w okolicach Gare St. Lazare, albo na pięknym placu Concorde'y, czy wreszcie przed imponującym Łukiem Tryumfalnym, gorejącym zniczem mogiły Nieznanego Żołnierza.

— A okolice Paryża?

— To samo albo jeszcze gorzej.

Na 1.000 metrach gościńca — 100 automobilów, pędzących w tempie 50 klm. na godzinę w tę i w tamtą stronę. Niema już świeżego powietrza na szosie, bo je zjadł fuzel benzyny. Niema przyjemności szybkiej, bezpiecznej jazdy w dal..., bo ma się wciąż przed sobą wozy, wozy, wozy.... i za sobą też.. Szybkość jeszcze została, bezpieczeństwa — niema.

Każda niedziela, połączona z wycieczkami do St. Cloud, Versailles, Rambouillet etc. — to tyle to a tyle katastrof.

Jest rzeczą wielce ciekawą, jak sobie z tym przerostem ruchu samochodowego, z tą frenezją życia poradzą Francuzi, posiadający, jak wiadomo, duży zasób energji i pomysłowości?

Przykład Paryża duszącego się obecnie, powinien zawczasu obudzić czujność polskich urbanistów i władz bezpieczeństwa.

To samo co przeżywa Paryż dziś — możemy mieć w Warszawie za lat pięć, czy piętnaście, a w Łodzi za dwadzieścia lub trzydzieści, w Kaliszu zaś chyba za 100!

Teraz coprawda jeszcze do tego daleko.

Z początkiem roku szkolnego 1926/27, staraniem T-wa Kształcenia Zawodowego Grafików oraz Muzeum Przemysłu i Rolnictwa zostanie otwartą w Warszawie przy ul. Składowej Nr. 3

SZKOŁA PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO

mająca na celu teoretyczne i praktyczne przygotowanie pracowników dla przemysłu graficznego, a mianowicie: składaczy, maszynistów drukarskich, fotochemigrafów i litografów.

Szkoła składać się będzie z trzech klas zasadniczych oraz pracowni odpowiadających prowadzonym w niej działom.

Uczniowie szkoły, po ukończeniu 3-letniej nauki i wykonaniu objętych programem prac w odpowiednich pracowniach, oraz po odbyciu następnie jednorocznej praktyki w jednym z zakładów graficznych otrzymują świadectwo ukończenia szkoły.

Warunki przyjęcia do szkoły: a) wiek od 14 do 16 lat (w wypadkach wyjątkowych mogą być przyjęci do szkoły kandydaci i starsi), b) ukończenie przynajmniej 6-ciu oddziałów szkoły powszechnej i c) złożenie egzaminu wstępnego z języka polskiego, arytmetyki i rysunków (w zakresie 6-ciu oddziałów szkoły powszechnej).

Zapisy kandydatów do szkoły będą przyjmowane **od 1-go sierpnia r. b.** w kancelarji szkoły: Warszawa, ul. Składowa Nr. 3. 832

Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor H. RADWAN.